



Serbowie zgodzili się na ultimatum NATO. To była pierwsza zakrojona na szeroką skalę akcja w historii Paktu Północnoatlantyckiego. W ciągu dwóch tygodni dokonano 3515 wylotów i zrzucono około 1000 bomb lotniczych. Wystrzelono 13 pocisków manewrujących morskiego bazowania Tomahawk. W Republice Serbskiej zniszczono radary, magazyny broni i amunicji, punkty dowodzenia, środki obrony przeciwpowietrznej, mosty, a także dużą ilość ośrodków telekomunikacji, radiowych i telewizyjnych nadajników, transformatorów, linii elektrycznych, zbiorników wody i innych obiektów infrastruktury.

1 listopada 1995 roku Richard Holbrooke zamknął Izetbegowicza, Tudzmana i Milosevicia w bazie lotniczej Wright-Patterson (Dayton, stan Ohio) na trzy tygodnie. Po długich i męczących negocjacjach trzej liderzy zgodzili się na amerykańskie warunki i 21 listopada podpisali pokojowy Układ w Dayton. Trzyletnia wojna w Bośni i Hercegowinie została zakończona. Na terytorium państwa wprowadzono kontyngent wojsk NATO – 60 tysięcy żołnierzy, połowę z nich stanowili Amerykanie. Po Układzie w Dayton „Buldożer” Richard Holbrooke został nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla.

Pomyślny „projekt bośniacki” nie dawał spokoju Billowi Clintonowi. Pod koniec 1997 roku zlecił on Holbrookowi rozpoczęcie „kampanii kosowskiej”. Przy wsparciu Stanów Zjednoczonych na południu Serbii zaczęli się aktywizować kosowscy Albańczycy. Stworzyli własną armię i rozpoczęli wojnę przeciw Jugosłowiańskiej Armii Narodowej. Wściekły Byk rozumiał, że tylko Wyzwoleńcza Armia Kosowa może okazać sprzeciw Belgradowi i Slobodanowi Miloseviciowi. Z początku Waszyngton stawiał na umiarkowanego dysydenta Ibragima Rugowę, który nie miał żadnej władzy i poparcia ze strony bojowników. Jednak potem pojawił się Haszym Taci.

Na negocjacjach w paryskim Rambouillet w lutym 1999 roku Taci paradował już nie w mundurze dowódcy polowego, ale w drogich garniturach Brioni. Holbrooke postawił przed nim zadanie:

zerwać proces negocjacyjny z Miloseviciem oraz rozpocząć operacje wojenną przeciw Serbii i Czarnogórze. Waszyngton i Bruksela były gotowe do wojny przeciw Serbom i Czarnogórcom. Trzeba było tylko przekonać opinię publiczną w USA i Europie, że za kryzys kosowski należy ukarać Serbów. Pieniądzy na ten cel nie szczędzono.

Kosowianom pomagali amerykańscy Albańczycy. A żyje ich w USA około 400 tysięcy. Holbrooke rozumiał, że wpływowe albańskie lobby hojnie podziękuje mu za „projekt kosowski”. 24 marca 1999 roku Clinton i Solana podjęli decyzję o rozpoczęciu operacji wojskowej przeciwko Federalnej Republice Jugosławii. Niezależne państwo niszczone z powietrza 78 dni i nocy. Latem 1999 roku NATO weszło do Kosowa i Metochii. Przy aktywnym wsparciu Amerykanów Haszym Taci na tyle umocnił swoje pozycje, że podporządkował sobie całą polityczną i wojskową elitę Kosowa.

17 lutego 2008 roku w Prisztinie ogłoszono niepodległość Kosowa. Kosowscy Albańczycy nie tylko postawili w Prisztinie pomnik Billa Clintona, ale i uwiecznili imię Holbrooka, nazywając na jego cześć jedną z najpopularniejszych kawiarni. Belgradzka prasa nie raz pisała, że podczas kampanii wyborczej Hilary Clinton, Holbrooka widywano wśród bogatych Albańczyków w Nowym Jorku, między innymi w kompanii znanego magnata giełdowego Richarda Lukajo. Ten albański biznesmen zasłynął z tego, że był przewodniczącym Albańsko-Amerykańskiej Rady Narodowej, a jednocześnie dostarczał broń Wyzwoleńczej Armii Kosowa.

Autor: Konstantin Kaczalin

Źródło: [Głos Rosji](#)